

# GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:  
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-08.  
Telefony Redakcji: dzienny—10-06.  
nocny — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.  
Filje: w Łomży, Wołkowysku,  
Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;  
telefon № 10-06 dodatkowy.  
Administracja czynna od godziny 9-15 ad 17-20.  
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

## Nasza sytuacja w Lidze Narodów.

Liga Narodów obchodzi tego roku jubileusz, święci dziesiąte swe urodziny. Na uroczystym posiedzeniu przemawiał obecny przewodniczący Rady Ligi, p. min. Zaleski, i reprezentant tych, którzy nie brali udziału w Wielkiej Wojnie, którzy tem samem najlepiej mogą reprezentować idee pokojowe Ligi. Przemawiał p. Quinones de Leon, przedstawiciel Hiszpanji.

Nie mamy zamiaru pisać ekolicznosciowego panegryku z powodu dziesięciolecia Ligi Narodów, ani też kusić się o skrócenie biuletynu tak osobnych i tak doniosłych jej prac. Praca nad utrwaleniem pokoju, praca wolna od popularnego „snobizmu pacyfistycznego”, wysuwa się dziś na czoło prac międzynarodowych, obejmuje jakby ramami, coraz bardziej krzepnącymi, wszystkie usiłowania polityki, wyciskając swe piętno na wszystkich pociąganiach szlachowicy międzynarodowej. Ujęcie biuletynu tych prac w jednym artykule przerasta już dziś możliwości ludzkie — chyba, że ktoś chce ograniczyć się do taniutkiego, zdawkowego pesymizmu.

O taki pesymizm bardzo łatwo. Bardzo łatwo wzruszać niedowierzające ramionami, nazwać prace międzynarodowe iluzją lub zaklamaniem. Przyczyna pesymizmu jest fakt, że przeobrażenia społeczeństw, jeśli mają być wartościowe i trwałe, odbywają się w tempie tak powolnym, że jedna generacja ludzka nie może dostrzec należytego postępu ewolucji. Pierwsz chześniejanie umierał na arenach cyrkowych i gasnące ich oczy widziały chyba tylko w zjawach koni nie wolnicztwa, koniec podzielił człowieczeństwa na ludzi i na stworzenia, rzucane lwom na pożarcie. Ale gdyby idea „blizniego” nigdy nie była rzucona naprzek pochodzie dziejowego, nigdyby nie zicił się ideał człowieczeństwa...

Może dzisiejszy pacyfizm, zwołujący do Londynu konferencję w sprawie rozbrojen morskich, zwołujący obrady międzynarodowe „rozejmu celnego”, jest bardzo polowiczny, ale jest, ale dąży do celu, który niedawno oddalano od nas wszelkimi sposobami.

Mocarstwa deceniają znaczenia obrad Ligi Narodów, dla nich przerwa chwilowe obrady haskie. Aktualną jest sprawa wprowadzenia paktu Kelloga w obręb paktu Ligi Narodów. Na wniosek W. Brytanji wdrożono kroki w celu uzgodnienia tych obu aktów. Jak wiadomo, Liga Narodów wytyczyła sobie, jako cel przewodni, pracę nad uchylaniem niebezpie-

czeństw wojny. Pakt Kelloga idzie dalej: potępiła wojnę, nie uważa jej za „dalszy ciąg polityki”, ale za... występki.

W celu uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga wybrano komisję, która przysposobi potrzebny materiał. Ważność tej komisji wynika z faktu, że wybrano do niej nie suchych fachowców, jurystów bez wyraźniejszego oblicza politycznego, ale osobowości, tak eksponowane politycznie, jak Adachi, Bülow, lord Cecil, Scialoja, Titulescu.

Do komisji tej weszła również Polska. Jest to dla nas sukces drobny, ale nie mniej należy podnieść, zwłaszcza wobec tendencyjnego czarownikstwa pewnego odłamu opinii publicznej, że na terenie międzynarodowym notujemy ciągle nowe sukcesy.

Podobnie jak sukcesem naszym, owocem polityki Zaleskiego na forum Ligi, jest fakt, że Liga — wbrew nadziejom rozbiłjacych pokój i podszczurzący nacjonalistycznych — nie stała się narzędziem do wtrącania się w politykę wewnętrzną „państw mniejszych”, nie stała się czynnikiem destrukcji i dezorganizacji.

Całe to nasze stanowisko zewnętrzne wywalczyła Polska swoją postawą wewnętrzną.

Gdy dziś Liga Narodów święci swój jubileusz nie od rzeczy będzie wspomnieć, jak nikle były przed 10 laty nasze stanowisko międzynarodowe. Dziś możemy, w lepszych czasach, wspomnieć tę mizerję czasów minionych. Wspomnieć nasze położenie o świcie roku 1920, gdy czynniki tworzące Ligę rezerwowały Wilnie i Lwów dla... carskiej Rosji, gdy nam chciały odciąć Górny Śląsk, żądały naprzód, abyśmy byli „żandarmami Europy”, a potem, byśmy... kapitulowali przed czerwoną Moskwą.

Przed 10 laty wygraliśmy postawą wewnętrzną. A potem wprowadziliśmy w ducha pracy powojennej postawę zwycięską. Dziś dzięki temu zyskaliśmy taką postawę zewnętrzną.

## Sprawa „Century” w Komisji sejmowej.

Warszawa. 22. I. (P.A.T.). Dziś odbyło się posiedzenie podkomisji sejmowej, wyłonionej z komisji budżetowej, do zbadania umowy likwidacyjnej co do eksploatacji Puszki Białowieskiej przez spółkę „Century”. Na posiedzeniu obecni byli wiceminister rolnictwa Lesniewski, dyrektor lasów państwowych p. Lorel, oraz przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli i Prokuratorji Generalnej. Wyjaśnili udział radca Czajewski z Ministerstwa Rolnictwa i nacelnik wy-

## Budżet M. S. Wojsk.

Warszawa, 22. I. (PAT.). Sejmowa Komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wojskowych. Obecni na posiedzeniu są: pierwszy wiceminister i szef administracji armji, generał Konarzewski, szef gabinetu M.S. Wojskowych, pułk. Beck, szef Korpusu Kontrolerów pułk. Wielowiejski i pułk. Petrzycki. Referent pos. Czetwertyński (K. Nar.) po uwagach wstępnych, zaznacza, że organa Ministerstwa udzieliły mu potrzebnych informacji. Mówca podkreśla konieczność szczerości i otwartego przedyskutowania sprawy tego resortu i wspomina o pewnym za niepokojeniu, które, jego zdaniem, powstało na temat, czy armja jest istotnie apolityczna i stwierdza dalej, że pewne fakty w życiu politycznym

usprawiedliwiają ten niepokój. Mówca podkreśla, że aby stosunek społeczeństwa i Sejmu do armji był takim, jakim być powinien, winny nastąpić nie oświecenia lecz fakty, które rozwieją niepokój. Dalej wspomina o zbiorce na fundusz dyspozycyjny i uważa to zjawisko za ujemne. Co się tyczy preliminarza M.S. Wojsk. to obecnie wynosi on 837 milionów zł. czyli jest większy o 160 milionów zł. mimo to zachowuje on charakter budżetu jeszcze niewystarczającego. Potrzeby armji są znaczne. Armja w r. b. jak i poprzednim, licząc z położeniem finansowem Państwa musiała znacznie obniżyć wysokość przedłożonych pierwotnie cyfr. Tu mówca przechodzi do szczegółowego omawiania poszczególnych cyfr i pozycji budżetu.

## O czystość wyborów

Warszawa, 22. I. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji prawniczej poseł Lieberman referował projekt ustawy, wniesiony przez klub PPS., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast; N.P.R. i Ch. D. o ochronie swobody wyboru przed nadużyciem władzy urzędniczych. Projekt ustawy został przyjęty po bardzo zcerpującej i długiej dyskusji w drugim czytaniu. Przeciwko wnioskowi wypowiedzieli się przedstawiciele B. B. W. R., uważając, że wydawanie ustawy skierowanej przeciwko urzęd-

nikom biorącym udział w akcie wyborczym, nie jest usprawiedliwione i raczej należy wydać okólnik o nadużyciach wyborczych, obejmujący wszystkich obywateli. Przedstawiciel B. B. W. R. zwraca uwagę i na to, że ze względu na kodyfikacyjny jest niedopuszczalne przyjąć za podstawę wspomniany wniosek, obejmujący tylko część przestępstw przeciwko czystości wyborów. Dalsza dyskusja odroczone do następnego posiedzenia.

## O panowanie na morzu.

Opinia francuska o konferencji morskiej.

Paryż. 22. I. (P.A.T.) Konferencja morska, która otwarta została wczoraj w Londynie, wywołuje w prasie jeszcze większe zainteresowanie, niż konferencja w Hadze. Z ogólnego tonu dzienników widać, że zdają one sobie sprawę z doniosłości zagadnień, które mają być w Londynie rozstrzygnięte. Nie chodzi tam, jak mówi „Petit Bleu”, o zmniejszenie sił morskich wszystkich narodów, lecz o podział między Stanami Zjednoczonymi a Anglią panowania na morzu i o pozabawienie drugich państw morskich możliwości bronięcia się przeciwko hegemonji tych 2-ech potęg morskich. Należy przygotować się do tego, że walka w Londynie będzie zacięta. Francja powinna bacnie czuwać, aby móc odeprzeć wszystkie ataki przeciwko niej skierowane, gdyż

cały naród francuski jest tego zdania, że dość już ustępstw.

## Apollo DZIS

Początek: 6.30, 8.20, 10.10

Najbardziej ulubiona artystka Europejska

## JENNY JUGO

Czarująca rasowa i pełna temperamentu

We wzruszającym dramacie o miłości pierwszej i ostatniej w filmie p. t.

## „Ucieczka od Miłości”

Wytwórni „Ufa”. Partners VERA SCHMITTERLOEW i ENRICO BENFER

Nad program Tajemnica ekranu udzielił w dwóch odciskach mil. Janina, Conrad Veidt, Lil Dagover, Lya de Putti, Henry Porten, Willi Fritsch.

PRENUMERUCJE „GŁOS OBYWATELA”



# Bezpaństwo dusze

Przy rozpatrywaniu budżetu Min. Wyz. i Ośw. Publicznego wysłał na jaw, co jest głównym powodem kampanii, prowadzonej żarliwie i systematycznie ze strony prasy „narodowej” przeciwko ministrowi J. Czerwińskiemu.

Z zarzutem rzekomo „bezreligijnego” kierunku szkolnictwa minister uporał się łatwo, tembardziej, że opowiadanie nie mogło przytoczyć tutaj żadnych faktów konkretnych. Ale opozycja prawnicza nie może darować ministrowi innej jeszcze, cięższej jeszcze „winy”: — jest to pierwszy w Polsce kierownik oświecenia publicznego, który stawia sobie za cel wychowanie młodzieży w duchu państwowym.

Sam przymiotnik „państwowy” posiada niemiłe brzmienie dla tych, którzy z trybuny sejmowej potrafili głośno i publicznie wypowiedzieć swą tęsknotę do pruskiej wolności.

To też posłanka klubu „narodowego” p. Balicka „pouczyła” ministra, że oddziaływanie wychowawcze na młodzież w kierunku państwowym jest zgła zbyt czyste — wystarczy bowiem, jej zdaniem, sam tylko wpływ rodziny i religii.

S. p. Zygmunt Balicki, autor „Egoizmu narodowego”, formułujący w swej książce typ żołnierza — obywatela jako ideał wychowania narodowego, — byłby zapewne zdumiony, że jego małżonka w Polsce niepodległej tak właśnie bezpaństwo idealnie chce kultywować w szkolnictwie polskim.

Ulegając sugestji otczenia najnowszej edycji „narodowców”, którzy pod wpływem niewiasty do Marszałka Piłsudskiego zniechęcili całą polską rzeczywistość bytu niepodległego, — stanowiąc posłankę zapamiętanie o najprostszyc wymogach tej rzeczywistości.

Oto np. istnieją w Polsce budynki, zwane koszarami. Miejska w nich stała, choć co dwa lata zmieniają się, kontyngent młodych ludzi, zwanych żołnierzami.

Koszary — to nie świątynia ani ognisko domowe. Koszary — to instytucja państwowa. I dla nich młodzi ludzie ze wszystkich warstw i ze wszystkich krain Rzeczypospolitej, podlegają tam surowej dyscyplinie, muszą ćwiczyć się w robieniu bronii, odbywają forsowne marsze. A gdy

zajdzie potrzeba, będą umieli umierać za Ojczyznę, jak o tem w zwartych słowach pisał S. p. małżonek szan. posłanki — Zygmunt Balicki.

Pójdą do boju nie pod przewodem swych rodzonych ojców ani kapłanów, ale pod rozkazami tych, których nad nimi Władza Państwowa jako przełożonych postawiła. Koszary, wojsko, władze sądowe, skarbowe, cały złożony aparat państwowy, z którym każdy obywatel Państwa ma do czynienia od kolebki, — wszystko to są emanacje tej idei państwowej, od której wpływów chciały bronić naszą młodzież obóz, jak na ironję zwący się „narodowym”.

Praca endecka oburza się, że grozi nam „upaństwienie dusz”. Tak jest, — czas już najwyższy, by się to „upaństwienie” dusz polskich zaczęło, — by czempredzę z powierzchni życia znikły te dusze bezpaństwowe, które stały się zakalą niepodległej Polski.

Celowi temu („upaństwowieniu dusz”) — biada jedno z pism endeckich — ma służyć wychowanie „państwowe” — dziwaczna kombinacja wolnościelstwa, szerzącego indyferentyzm religijny z „łowiszczyzną” preparującą historię dla doraźnych celów i dopatrującą się ideału obywatela w automacie, spełniającego ślepo wszelkie rozkazy „władzy”.

Piszący te słowa nawet łowiskiego (autor podręcznika historii Rosji, używanego w dawnych szkołach rosyjskich) — widocznie kiepsko się uczył.

Gdyby go studiował z jakimś takim zrozumieniem, wiedzieliby, że łowiskiego oświetlał historię w duchu nacjonalizmu rosyjskiego, podnosząc np. jako szczególną cęćę i zasługę cara Aleksandra III-go, — że ideę „rosyjskiej narodności” uczynił dominującą w państwowości rosyjskiej.

Łowiskij był tedy napewno bliższy duchowo obywateli edycji, aniżeli min. Czerwiński.

W każdym razie dyskusja w komisji nad budżetem ministerstwa oświaty dała nam jedną jeszcze „esobliwość” w dziejach parlamentarizmu: — sejm polski jest zapewne jedynym parlamentem na świecie, gdzie kwestionuje się prawo i obowiązek wychowania młodzieży w duchu państwowym.

Jaki pan, taki kram. Bezpaństwo...

# Sowieckie statki wojenne w Dardanelach

### Czy sowiecko-turecko-włoskie porozumienie?

Wiadomość o przepłynięciu przez Dardanele dwóch sowieckich statków wojennych wywołała w świecie politycznym niemałą sensację.

Statki sowieckie minęły Konstantynopol i udały się na Morze Czarne, przyciem były salutowane przez baterie tureckie.

Choć w tym wypadku o dwa wielkie krążowniki sowieckie „Paryska komuna” i „Profintern”, które odpłynęły z Kronsztadu, udały się do portów niemieckich i francuskich, gdzie w związku z uprawianą przez „marnarzy czerwonych” agitacją i rozdawaniem broszur wynikły w swoim czasie dość ostre zatargi z miejscowymi władzami. Po bardzo krótkim i mało gościnnym przyjęciu, jakiego doznały statki sowieckie w Neopolu, odpłynęły one na wschód, przyciem dalszy cel podróży trzymany był w najściślejszej tajemnicy.

Przebieg Dardaneli od 1923 roku po konferencji w Lozannie, uwarunkowane było dla statków wojennych wszystkich państw specjalnym zezwoleniem międzynarodowej komisji, regulującej prawa w przesmykach spornych.

Bolszewicy przepłynęli przez Dardanele bez wiedzy tej komisji, ignorując całkowicie jej zarządzenia, co zwiastuje w obecnej chwili rozpoczynającą się konferencję morską w Londynie, stanowi możliwość stworzenia poważnego konfliktu międzynarodowego.

Bezpośrednio bowiem z tą sprawą łączą się dwie nad wyraz poważne możliwości: jedna — porozumienia tajnego, osiągniętego przez Karachana podczas jego niedawnej wizyty w Angerze, druga — zawarcia trójprzymierza między Sowietami, Turcją a Włochami, co należałoby uważać za powym duszom panów posłów marzy się, by w Polsce wszystko było równie bezpaństwo: — skarb, wojsko, administracja, przedewszystkiem zaś szkoła i młodzież, która się w tej szkole kształci i wychowuje. Bo wówczas łatwiej byłoby partyjnym menedżerom odwołać tę młodzież od celów państwowych — ku celom politycznym... partji.

# Zmiany w wojsku.

Ukazał się „Dziennik Personalny” Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 20 stycznia 1930 roku i zawiera między innymi następujące zarządzenia Prezidenta Rzeczypospolitej:

Gen. bryg. dr. Felician Sławoj-Skłodowski przemianowany został z oficera rezerwy na oficera zawodowego, w stopniu generała brygady i mianowany Jędrzenie zastępcą pierwszego wiceministra Spraw Wojskowych i szefa administracji armji.

Przeniesieni w stan spoczynku m. in.: gen. bryg. Teodor Mikołaj Majewski, gen. bryg. Stanisław Słowiński, płk. Artur Ernest Marszałko, płk. dr. Juliusz Kappel, płk. Julian Kozłowski, płk. Ignacy Trynczak, płk. Józef Sajgermida, dziekan gen. ks. Piotr Niezgodziński, płk. Franciszek Adam Lipiński, płk. Franciszek Gołiński, płk. dypl. Radosław Stokalski, ppłk. Wiktor Wielkopolanin—Nowakowski, ppłk. Krystyna Iwo Giziński, ppłk. dypl. Wincenty Kwieciński, ppłk. dypl. Leonard Wład. Sokolowski, płk. Bronisław Ostrowski, ppłk. Eugeniusz Zuger, ppłk. Józef Kępski, płk. inż. Paweł Niewiadomski II, płk. dypl. Karol Matuski, ppłk. Tadeusz Lucjan Sulc, ppłk. Zenon Nosowicz, płk. inż. Antoni Banczer, płk. Struś Władysław.

Zarządzeniem ministra spraw wojskowych przeniesieni zostali w stan spoczynku: gen. bryg. Wacław Dziewanowski (komendant D. C. W. Rembertów), gen. bryg. Aleksander Jan Madwadowski (d-ca 7-ej grupy art.), płk. Grzegorz — Jan Rzymowski, (prokurator najw. sadu wojkowego), płk. Wojciech Józef Topolnicki, płk. Karol Karnicki, płk. Zenon Grzegorzewski, płk. Feliks Rozwadowski i 88-miu innych oficerów od stopnia pułkownika do podporucznika.

dotąd żołnierzem nieznanym, a jeżeli pozostanie nim na zawsze w Warszawie grają najwybitniejszą rolę Krawcowa, Lewicka, Pruszkowa (Duchowska) i poetka Deotyra-Luszczyńska, w Wilnie, gdzie szalały rządy Murawjewa, na czele organizacji stoją: Kiczowska, Falska, Kondratowiczowa (wdowa po Syrokomi), — w Łwowie — Poterska. W przygotowaniu rekwizytów wojskowych zajęte były głównie kobiety. Znany jest wypadek z 7-go sierpnia 1863 r. gdy w jednym z domów przy ulicy Szwedkiej w Krakowie nastąpił wybuch, wywołany robbieniem ładunków dla powstańców. Kilka młodych dziewcząt zajętych tą pracą, zginęło na miejscu. Historia zapamiętała niestety tylko jedno nazwisko z pośród bohaterek — Marij Wiatrowiczówny.

Cała szubka łącznikowa opierała się wówczas wyłącznie na kobietach. O działalności tej pisze Marjan Dobnicki, historyk oraz uczestnik powstania: „Podjejmowały się wyprawy najniebezpieczniejszy, zleceń prawie nie było wykonania z powodu rozmatłych trudności i wielokrot ryzykując życie, wychodziły z owych wypraw zwycięsko”.

Nazywano je kurjerkami. Były ich ogromna ilość i na nich, poza stroną sojści obojętnej, opierało się powstanie. Oficjalny organ rosyjskiego ministerstwa wojny „Russkij Inwalid” przypisuje długotrwałość powstania właśnie działalności kurjekek. Piszę oni: „Wynalazczy ich umysł w chwilach krytycznych znajduje najdowcipniejsze kombinacje, które następnie silna i

energiczna ręka mężczyzny uskutecznia”.

W walce obojętnej spotyka się również kobiety. Tradycja na przezwzięła jedno tylko nazwisko: Henryki Pustowojówny — ale źródła historyczne stwierdzają, że kobiety brały udział w walkach poszczególnych oddziałów, a częściej jeszcze, że nie wahały się chwycić za broń w chwili, gdy wrogi oddział najechał ich dom. Wiemy, że kobiety pełniły służbę żołnierską w oddziałach Sulkowskiego, Chmielińskiego, Narbutta, Zychlińskiego, Osadowskiego i Traugotta.

Ogromną pracę wykonywały też kobiety w akcji sanitarnej. Nie było wówczas Polki, która by nie nauczyła się opatrzyć ran — każdy dom wszak mógł każdej chwili stać się zakonspiracyjnym szpitalem. W r. 1863 życie samo zmobilizowało kobiety. Uczyniły to tem intensywniej, że w okresie poprzedzającym powstanie kobieta sama do tej roli się przygotowała i wzięła odpowiedzialność za walkę o niepodległość narówni z mężczyzną.

Alie i po klęsce nie spoczęła i nie popadła w rozpacz, w owce śród beczynny. Musiała być zadowolona energią odbudowywać, musiała przeciwstawiać się zruceniu przekleństwa na tych, których nie stało, by bronić najlepszej sprawy.

— **T-za „Lechia”.** We wtorek odbyło się posiedzenie Sekcji oświaty poseselskiej WojewódzkiegoTwa opieki nad zabytkami kultury, sztuki i przyrody „Lechia”. Stosunkowo dużej prelegentów zgłosiło „Lechia”, chętny współdziałał w pracy nad szerzeniem oświaty. Postanowione zostały koło prelegentów, które objęto jego działalnością całe województwo na 6 rejonów: Białystok, Biał-

Dr. Anna Minkowska.

# Kronika miejska ODEZWA

Komitetu Stowarzyszeń i Organizacji Zjednoczonych dla uczczenia Marij Skłodowskiej-Curie i dla ukończenia Instytutu Radowego Jej imienia w Warszawie.

## Do Społeczeństwa Białostockiego

Protektorat nad Komitetem objęła pani Wojewodzina Kirstowa.

Organizację zjednoczonej Kobiety, Narodowa Organizacja Kobiety, Tow. Nauczycieli Szkół Średnich, Zrzeszenie Lekarzy Polaków, Kasa Chorych, Związek Kobiety Katolickiej, Towarzystwo Lekarzy Państwa Polskiego, oddział w Białymstoku. Biały Krzyż, Rodzina Wojskowa, Tow. „Przystań”, Czerwony Krzyż, Związek Obrony Kresów Zachodnich, Rodzina Polijcyjna, Związek Kobiety Katolickiej, Towarzystwo Obrony Zdrowia ludności żydowskiej, Towarzystwo „Linias Chacedek”, Towarzystwo „Linias Chojlim”, Związek Strzelecki Żeński, Polski Związek Młodzieży, Towarzystwo Eugeniczne, Towarzystwo Przewodniczącej, Tow. walki z rakim, Tow. Ochrony Kobiety, Służba Obywatelska, Polskie Przyrodnicze Tow. Pedagogiczne.

Miesiąć od 10 stycznia do 10 lutego przeznaczony jest dla uczczenia naszej Wielkiej Rodaczki Marij Skłodowskiej-Curie i spełnienia Jej najgorętszego życzenia, dokonania budowy Instytutu Radowego w Warszawie.

Wzywamy Społeczeństwo Białostockie do współdziałania!

Niech każdy popieleszy z większą lub z mniejszą ofiarą, a niech się nikt od tego obowiązku nie uchyla.

## STAROSTWO GRODZKIE W BIALYMSTOKU.

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19.11. 1928 r. sprawie powiatów miejskich (D.U.R.P. Nr. 45 poz. 426) utworzone zostało w Białymstoku dla celów administracji państwowej i z dniem 23 stycznia r.b. uruchomione Starostwo Grodzkie, które zakresem swego działania objęło teren miasta Białostockiego.

Termin 23 stycznia r. b. należy uważać za moment prawny, od którego Starosta Grodzki w Białymstoku jest uprawniony do faktycznego wykonywania władzy w nowoutworzonym powiecie miejskim.

— **Przyjęcia u Wojewody.** Pan Wojewoda przyjął wczoraj na audyencji delegację z Suwałk: p. Olgierda Malinowskiego, starostę w Suwałkach, porucznika Guzama Jana, Dwabińskiego Tomasz i Ludwika Słusarczyka, następnie delegację Bielska Padielskiego w osobach: p. Roszkowskiego Romana, Bolesły Jana, Fiedorawicza Piotra, Banaszkiewicza Bogusława i Lukaszewiczównę Józefę, przedstawicieli Izby Rzemieślniczej: p. Grossera Franciszka, prezesa i p. Millera Czesława, sekretarza, oraz p. komisarza Kasy Chorych dr. Szaykowskiego Wacława i starostę szaczyńskiego p. Erazma Stefanusa.

— **Dia dziecka.** Odczyt Janusza Korczaka o dziecku pod charakterystycznym tytułem „Troška o dziecku i troska dziecka”, urządzony przez „Przystań” we wtorek w sali teatru „Palace”, był dla publiczności białostockiej prawdziwą rewelacją. Twórcą współczesnej pedagogiki, Pełtaorzi, jeszcze w XVIII w. uznał, że dziecko maoletnie, które chce coś uzyskać, a nie może, choćby to było — przypuszczyć — zagadnienie tak proste jak otwarcie okna, ma takie same przeżycia, jak dorosły człowiek w najbardziej emocjonującym momencie walki o byt. Trzeba troski dziecka rozumieć i gdy ktoś troszczy się o dziecko, istotnie, musi się liczyć z jego troskami. To jest podstawa współczesnego wychowania dziecka.

Ten temat prelegent rozwinął świetnie, z przejęciem się i z niezwykłym uczuciem. Publiczność, która wypełniła salę, słuchała odczytu ze skupieniem i wynagrodziła prelegenta długimi niemilknącymi oklaskami.

— **T-za „Lechia”.** We wtorek odbyło się posiedzenie Sekcji oświaty poseselskiej WojewódzkiegoTwa opieki nad zabytkami kultury, sztuki i przyrody „Lechia”. Stosunkowo dużej prelegentów zgłosiło „Lechia”, chętny współdziałał w pracy nad szerzeniem oświaty. Postanowione zostały koło prelegentów, które objęto jego działalnością całe województwo na 6 rejonów: Białystok, Biał-

— **Statystyka bezrobotnych.** Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy za czas od 13-go do 20-go stycznia w Białymstoku zarejestrowano 3936 bezrobotnych, w tem: hutników 2, przemysł budowlany 218, tytenoiowców 21, metalowców 89, przemysł włókienniczy 2276, pozostałych niewykwalifikowanych 216, robotników niewykwalifikowanych 768, rolnych 111, pracowników umysłowych 235. W powiecie białostockim znajduje się bezrobotnych ogółem 3396, na Supraśl 450, na Michałowie 114, Choroszcy 51, Wasilków 159, Gródek 50.

W okresie sprawozdawczym przyjęto do pracy 43 robotników, pozostało bez pracy więcej od tygodnia poprzedniego 71, czyli przybyło bezrobotnych 28-miu.

P.U.P.P. wypłaciło w okresie sprawozdawczym zasiłki 1485 osobom (1400 robotnikom fizycznym i 85 ciu umysłowym). Próca tego wypłacono w powiecie: 112 robotnikom z Wasilkowa, 14 — z Gródka, 40 — z Czarnej Wsi, 4 — z Michałowa, 14 — z Supraśla, 8 — z Choroszcy i 7 — z Stareosiel.

— **Opozycjonaliści w „Linias Hacedek”.** W synagodze w Jasienówce odbywało się zebranie człon-

# Kronika Wojewódzka Rolniczy Uniwersytet Ludowy w Ostrołęce

Z Okręgowego Twa Organizacji Kółek Rolniczych w Ostrołęce otrzymano następującą odezwę:

Gospodarze i gospodynie, zapisujcie się gromadnie do Rolniczego Uniwersytetu Ludowego, gdzie należy chodzić koło gospodarstwa i ukończenie nauki, która żywi Was i Wasze dzieci, która utrzymuje naród.

Opócz wiadomości rolniczych, R. U. L. obejmuje w swoim programie pewien zakres wiedzy ogólnokształcącej.

Najlepszym dowodem pożyteczności tej uczelni jest, że konkurs Przystosowania Rolniczego w Ostrołęce w dniu 27 października 1929 r. prawie wszystkie nagrody zespolone i wszystkie powiatowe przypadły słuchaczom R. U. L.

Wykłady odbywają się od 5 stycznia do 28 grudnia w każdą niedzielę z wyjątkiem dnia Wielkanocy i wakacji w lipcu i w sierpniu, rozpoczynają się o godz. 12.30 i trwają do godz. 17.30, łącznie z przerwą obiadową, poczem następują rozrywki, jak kino, radio, tańce narodowe, teatr amat., śpiewy i t.p. — W lecie ma ją miejsce wycieczki zbiorowe do gospodarstw wzorowych.

Za obiad i podwieczorek każdy słuchacz płaci ogółem 1 zł.

Wykaz wszystkich przedmiotów: przyroda żywa i martwa, ogółem w roku 18 wykładów, rolnictwo 24 wykładów, ogrodnictwo, iniarstwo, pszczelnictwo, jedwabnictwo, wikliniarstwo 18 wykładów, hodowla zwierząt 18 wykładów, lecznictwo doraźne zwierząt 2 wykłady, gospodarstwo domowe i hodowla drobiu 6 wykładów, spółdzielczość 4 wykłady, mienictwo

Dnia 19.1.30 r., który to dzień był trzecim dniem wykładów w roku bieżącym R. U. L., z powodu zabawy byłych słuchaczy R. U. L. w Żeraniu, frekwencja była słabsza. Obecnych było tylko 27 słuchaczy. Wygłosili wykłady: p. Z. Dobkowski p. t. „Zjawiska cieplne, ich wpływ i użytkowanie” i p. Kubacki, zarządcą dóbr w Susku, p. t. „Doraźna pomoc dla zwierząt”. Po podwieczorku, o godz. 6 p.p., słuchacze udali się do kina szkolnego, gdzie były wyświetlone filmy krajoznawcze. Od niedzieli, dn. 26.1. rozpocznie się nauka tańców narodowych.

# Suwalszczyzna i Marsz. Piłsudski.

Dnia 21 b.m. o godzinie 17.45 Pan Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze delegację z powiatu suwalskiego, która wreczyła Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, jako osobowodziecielowi Ziemi Suwalskiej, album Suwalszczyzny zawierający około 100 fotograficznych zdjęć, obrazujących widoki i zabytki suwalskiego i sejneńskiego. Przedstawiciele miasta Sejny, w myśl uchwały Rady miejskiej, powziętej na urzędowym posiedzeniu Rady, w dniu 20-go października 1929 r. wyrażali nadzieję, że Suwalszczyzna, o której przyjęcie obywatelstwa honorowego miasta Sejny i wreczyli dyplom, oodborny widokami miasta i katejaty, umieszczony w odpowiedniej okładce. Pan Ma zalek przez dłuższą chwilę rozmawiał z członkami delegacji, interesując się życiem Ziemi Suwalskiej. Pełne nierzmiernie życzliwej do broci przyjaźni delegacji przez Marszałka Piłsudskiego, pozostało u uczestników niezatarte wspomnienie. W skład delegacji wchodził: przewodniczący sejmiku suwalskiego, starosta Olgierd Malinowski, wiceprezydent miasta Suwałk, Tadeusz Barczewski; przedstawiciel Rady miejskiej Sejny, dyrektor sejmieńskiego gimnazjum biskupiowego, ksiądz prałat Stanisław Pardo i burmistrz miasta Sejny Franciszek Myszczyński.

OSTROŁĘKA.

— **Chrześcijańskie T-wo Opieki nad matką i dzieckiem.** Istniejące od 3.XI. 1928 r. Chrześcijańskie T-wo Opieki nad matką i dzieckiem odbyło dnia 19.1. 1930 r. walne zebranie członków. Obecnych było 35 osób. Towarzystwo miało trzy sekcje: opieki nad młodzieżą, dzieckiem i matką. Rozporządzało funduszami ze składek, ofiar i imprez, razem 2089 zł. 30 gr. Pracą obejmowała miasto i osiedla garnizonowe Wojciechowice, gdzie podsekcja prowadziła panie z 12. D. A.K. i 5 p. ul. K. Kobylańska, zona kierownica szkoły p. Kruszkowa, oraz p.p. por. Lesser, por. Jakubowski i inni. T-wo odbywało 121 dzieci różnymi częściami ubrania, 36 osób biednych wspieranie pieniędźmi, rozdawano mleko dla dzieci małych, dziecko utrzymywane całkowicie, placąc na to po 35 zł. miesięcznie. Dr. Psarski udzielił kilkunastu bezpłatnych porad akuseryjnych biednym matkom, urządzono wystawę robót kobiecych na cel T-wa, urządzono trzy loterie fantów; najpoważniejszą rolę pracy włożono w prowadzenie szkół dokształcających dla dziewcząt ze szkoły kroju. Urządzone chojnkę dla 57 dzieci.

Zarząd w składzie: Dr. Psarski, ks Krzeminski, Radgowski, Majewska Jadwiga, Wójcena, Radgowska, Jaroszczyńska — wybrano na rok następny. Komisja rewizyjna wybrana w składzie: Dobkowski Józef, Leank Józef, Lipiński.

GRODNO.

— **Pożar.** We wsi Trochny, w gminie Indurskiej wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pożar w zabudowaniach Michała Ciecki. Spłonęła stodoła z całkowitemi zbiorami oraz stopa z narzędziami gospodarczymi. Straty sięgają 5000 zł.

# Kobiety w Powstaniu 1863-64

W radości ze zdobytego równoprawienia, w młodzieńczym rozpędzie za jego najgłębszą realizacją, kobieta dzisiejsza nie docenia swojej prababki. Patrzy często na nią, jako na istotę daleką od życia społecznego i narodowego, zamkniętą w ciasnych pojęciach szarego, codziennego dnia i wydaje się często kobiecie dzisiejszej, że wszystko wywalczyła sobie sama.

Jednakże nie jest to zgodne z rzeczywistością. Już bowiem w latach 1843—48 kobiety polskie domagały się prawa równoprawnienia, lecz, a dzieło, w przeciwnieństwie do kobiet Zachodu, które przedewszystkiem żądały praw, Polki żądały również z mężczyznanmi obowiązków. Czy były to obowiązki równe? — czy też może często kobieta brała na siebie podwójne obowiązki opieki nad własną rodziną wówczas, gdy mężczyzna szedł do walki obojętnej? i czy nie stała się wówczas jednocześnie do pracy powstańczej, w kraju, w którym grzeźło to zesłaniem lub śmiercią? W pełni okazało to dopiero przyszłe badania.

Narazie mało jest doceniana rola kobiet w powstaniu 1863 r. A jednak już dziś nie brak nam o sprawie tej wiadomości.

Wszak ogólnie znanym jest, że w czasach Paskiewicza wszystko co żywe z półkuli męskiej zostało albo przez wroga z kraju wywiezione w głąb Rosji i na Sybir, albo zmu-

szone do emigracji zagranicę. Olibrzyła część pracy przygotowawczej do przyszłego powstania, polegającej na oswiadczeniu patryjotycznym niższych warstw społeczeństwa, na organizowaniu tajnych kół, spotywała w reżach t. zw. entuzjastek, działających pod przewodnictwem poetki Narczy Zmichowskiej.

Kiedy w r. 1856 nastąpiła zmiana w polityce rosyjskiej, kiedy część wygnanców powróciła do kraju i kiedy ruch przygotowawczy przeszedł najpierw w ruch manifestacyjny, a potem (w r. 1861—63) w zbrojny, — kobiety organizują się szybko.

W Warszawie powstaje „Komitet kobiet”, który przewodniczą szeregowały młodych grup, składających się z każdej z pięciu powiatów. Każda członkini wprowadza piece nowych. Organizacja objęła szybko i prowincję. Działalność przezwano „plankami”.

Wszelchnoną jest praca tej organizacji. Opiekuje się ona rannymi, arszewianymi i wygnancami, oraz ich rodzinami, dostarcza żywność i odzież do obozów, pośredniczy w kemu-nikowaniu się oddziałów, czuwa w tajnych szpitalach. Organizacja zbiera wśród członkin swoich fundusze, a kobiety oddają nietylko pieniądze, ale i kosztowności i ślubne obrączki na cel powstania.

Mozbny wyliczać nieskończoną ilość nazwisk zasłużonych działaczek, a mimo to byłoby to tylko znikomą ich cząstką. Olibrzyła ich ilość jest



## Czy ulica Łąkowa jest ulicą?

W dzielnicy fabrycznej, przy końcu ulicy Sienkiewicza, w miejscu skupienia kilkunastu zakładów przemysłowych (huta szkłana, odlewnia Gottlieba, fabryka Szpiro, b-lca Nobel, fabryka Finkla, „Autokares“ etc.) znajduje się Łąkowa, zwana ulicą. Dziecię jednak Łąkowa nowo i zaszczytne w hierarchii nomenklatury miejskiej, nie można właściwie domyśleć się ani zrozumieć. Jest to et taktu sobie droga większa z parkanami z obydwu stron i więcej nic. Zapewne Magistrat nazwał ją ulicą dlatego, że w 100-tysięcznym mieście inaczej nazwać nie wypada. A zresztą jest w planie miasta, więc niech się nazywa ulicą. Poza to, by nadać Łąkowej charakter jakiejś-takiej choć ulicy, nie zrobiono nic. Latem pełna kurzu droga, a jesienią najohydniejsza pod słońcem bajora — bagno, gdzie ani przejechać ani przejść nie można. A przecież właściciele fabryk i zakładów przemysłowych w tej dzielnicy mają chyba prawo za płacone podatki miejskie żądać umożliwienia im przez Magistrat dostępu do swych przedsiębiorstw?

W porze wieczornej nieoświetlona, jest naprawdę niebezpiecznym miejscem dla spóźnionego przechodnia lub wracających z fabryk robotnic. Wody niema zupełnie i w razie pożaru trzeba czekać prawie godzinę, nim zorganizuje się dostarczanie wody wiadrami, jak na wsi, albo hydrantami z ul. Sienkiewicza. Zresztą potwierdzają to ostatnie pożary, które jakoś skończyły się szczęśliwie bez kolosalnych strat; podczas gdy w razie następnego pożaru może być gorzej (w sąsiedztwie Standart-Nobel, Karpaty i Fanto).

Nic też dziwnego, że właściciele przedsiębiorstw w tej dzielnicy płacą stawki akuracyjne według najwyższej taryfy.

Podobne były w sprawie umożliwienia dostępu (bruku) przez Łąkową „ulicę“, światła i wody kolektywne

## Radio-program

Warszawa 1411, 7 m

Czwartek 23.1.

11.55—12.05. Sygnał czasu. 12.40—14.00. 13-ty koncert skłany z Filh. Warsz., org. przez Wład. Ośw. i Kult. m. st. Warsz. wespół z P. R. Ork. filh. pod dyr. J. Ozimiskiego, M. Modrakowska (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowiedziane przez S. Natanson. 12.18. „O czym wiedziedłwinie dobra gospodyni“, a) Informacje o rybołówstwie, b) Dziecko w gospodarstwie — wygl. p. M. Ankiewiczowa. 13.00. Kam. gospodarczy. 13.45. Kom. L. O. P. i P. 16.16—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Wśród książek“ — Przejr. najnowszych wydawnictw emówi prof. H. Mielicki. 17.45. Transm. z Wilna. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda reżnicza. 19.25—19.49. Płyty gramofonowe. 19.58—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 20.00. Felieton p. t. „Moja malinka“, wygl. por. K. Kwieciński. 20.15. Koncert wieczorny w przebiegu kom. Transm. z Wilna. 20.45. Rozmaitości. 22.15. Kom. meter., pol., sport. 22.35. Kom. P. A. T. 23.00—24.00. Muzyka tan. z Wilna.

Piątek 24.1.

11.55—12.05. Sygnał czasu. 12.05—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meter. 13.00. Kom. gospodarczy. 13.30. Przejr. wydawnictw periodycznych — emówi prof. H. Mielicki. 13.45. Kom. Gł. Związku Strajk. Pół. 16.15—17.15. Mus. z płyt gram. Arja i pieśni w wyk. najświetniejszych śpiewaków świata. 17.35. „Co się robi by podnieść produkcję rolniczą“ — wygl. inż. Zygmunt Kobylński. 17.45. Koncert chóru cerkwi św. Magdaleny pod kier. Mikołaja Piłkarskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda reżnicza. 19.25—19.40. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 20.00. Odczytanie pogr. na dzień nast. 20.05. Pogadanka mus. — wygl. p. K. Strömenger. 20.15. Koncert oratoryjny z Filh. Warsz. Ork. filh., chórz. Kęła śpiewackiego Pol. z Poznania i soliści pod dyr. S. Wichowicza. 20.30. Muzyka lekka.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem, — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa i komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50 proc. drożej z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżli. Układ ogłoszeń przed tekstem 4<sup>o</sup> lamowy, za tekstem 8<sup>o</sup> lamowy. Administracja zastępuje sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lecha.

Drukarnia A. ZBARA, Białystok.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski

wystąpienia, zainteresowanych u władz kompetentnych, właścicieli zakładów przemysłowych, ale dotychczas odwołano wszystko ad calendas graecas.

## Kto winien? Szofer czy samochód?

Przedwczoraj na ulicy Warszawskiej karetka pogotowia „Linus Hagedek“, prowadzona przez szofera Grodzkiego Józefa (ulica Sienkiewicza 120), najeżdżała na drzewo przy chodniku. Skończyło się, na szczęście, na potłuczeniu szyby i lekkim pokaleczeniu jadącego w karetce Koncepolskiego Benjamina.

— Nawijając do ostatniej katastrofy samochodowej w dniu 19 stycznia, ofiarą której było pokaleczenie 3 jadących pasażerów, zaznaczyć należy, że przyczyną katastrofy, jak wypadła z protokołu policyjnego, było raptowne zahamowanie autobusu przez szofera, nieposiadającego prawa jazdy, popełnienie zbutwiałych szyby i spadnięcie koła.

Kiedy przy rejestracji autobusu znaczna być wydawane zezwolenia koncesyjne więcej ogólnie?

## SKUTKI UPICIA SIĘ DENATURATEM.

W dniu 20 bm. 75-letni Zacharko Franciszek, Halicki Kazimierz i Arendt Konstanty (Spacerowa 18) z braku gotówki na oczyszczenie, kupili denaturatu i tak się nim uraczyli, że Zacharko i Halicki w strasznych męczarniach zmarli, a Arendt leży w szpitalu żydowskim.

## PTACTWO W MODZIE.

Jakis ptasi zbrojca dobrał się nocą wczorajszą do kurnika p. Kędzia Stanisława (ul. Dojnowska) i skrałi wszystkie kury.

To samo uczyniono p. Prycowej Annie (Krzywa 18), której zabrano 20 kur, 8 indyków i 6 kaczek.

## Z Ekranu.

„Arka Noego“ — kino Modern  
„Ucieczka od miłości“ — kino Apollo.

Dbała o dobór repertuaru dyrekcja kino „Modern“ wywiała od poniedziałku prawdziwie arcydzieła techniki filmowej — „Arka Noego“. Film ten przy wspaniałej grze George Briana i Dolores Costello, jest jednym wielkim majstersztykiem reżyserkim. Kierca, operując tutaj wzorem Reinhardta masami ściśle zespolenymi w najniebezpieczniejszych nawet szczegółach akcji, dał jedne z najpotężniejszych filmów produkcji światowej, oszalałamią wielkością inscenizacji, artystem gry i reżyserji. Inteligencja twórcza Kierca tego najświetniejszego obok Cécile B. Mile reżysera Nowego Świata, odniosła tutaj bodaj największy tryumf.

Tręś biblijna, tak trudna do zrealizowania w filmie, jest jak najściślej odtworzona. Pod względem dekoracyjnym charakteru epoki zachowany wprost idealnie. Widac że wytwórnia Warner Bros nie liczyła się z kosztami, które, sądząc z bogactwa wystawy, musiały być olbrzymie. „Arka Noego“ daje nam przykład jak daleko szła już technika filmowa. Szczególnie wielkie wrażenie robi scena oddania heldu bostwu pogodniemu, gdzie Kierca wprowadził do akcji grę mas. Film ten winna oglądać również i młodzież szkolna, dla której „Arka Noego“ będzie realnym uzupełnieniem aptrycznym wiadomości z czternastych z historii Starego Testamentu. Zwłaszcza specjalnie dla „Arki Noego“ zespół orkiestrowy kina Modern daje ilustrację muzyczną o motywach wachodnich, pod względem melodii ściśle dostosowaną do akcji.

— Jak uroczaje zjawisko ukazuje się prawdziwa, rawowa, pełna czaru i temperamentu scenicznego Jenny Jugo w „Ucieczce od miłości“, wyświetlanej w kinie „Apollo“. Miada wachodzącą gwiazdą filmową jest w tym obrazie piękniejsza, niż kiedykolwiek. Jej gra i rasa wzbudzają w

## Papier do zawijania sera jako środek lekarski

W Paryżu aresztowano cudownego lekarza, który leczył suchoty bardzo oryginalną metodą. Lekarz ów pielęgnował m. in. pacjenta, który był widocznie wzorem naiwności, skoro dał się oszukiwać przez dwulata. Lekarz zapisywał mu co tydzień sześć kawałków papieru radioaktywnego z Instytutu Curie. Każdy kawałek papieru kosztował 25 franków. Chory połknął już tych papierków za całe 300 franków, nie czując najmniejszego polepszenia w swym stanie zdrowia.

Ale wszystko ma swój koniec. Czasami i najgłupszy miewają przebyłski rozum. Pacjent domyślił się narazie, że ma do czynienia z oszustem i udał się do policji.

Podczas najbliższej „konsultacji“ urzędnik policji schował się za portiera. Lekarz wrzucił choreму znowu sześć papierków i w chwili, gdy mu pacjent płacił 150 franków za nie, wyłonił się z poza kotary jak duch Banka, ciekawym przedstawiciel władzy, obłożył aresztem medykamenty i lekarza. Jak się okazało „na śledztwie, lekarz miał sfałszowany patent lekarski, nazwisko i imię. Jednym słowem, wszystko w tym człowieku było fałszywe, prócz chęci wyższku.

Papierki nie były wcale radioaktywnymi, były to zwykajne strzępki papieru, w który zawija się we Francji ulubiony ser nazywany Petit Suis-

se. Ser ten można jeść, według gustu, z cukrem; pieprzem lub solą. Skończyła się więc idylliczna harmonia pomiędzy lekarzem, który zjadł ser, a jego pacjentem, który konsumował papier po serze.

Pokoju umeblowanego możliwie z telefonem i w śródmieściu, poszukuje od zaraz solidny mężczyzna. Zgłoszenia: Administracja „Głosu Obywatela“, Rynek Kościuszki 9.

Nr. E. 701/30.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru IV, Julian Powojski, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Kraszewskiego w domu Nr. 1, ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1930 r. od godziny 10 rano, w Czarnym Błoku w tartaku firmy „Zygmunt Heller“ odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: dwóch par wozów, drzewny, maszyny do pisania, kenis, bryczki i wozu, oszacowanego na 1850 zł.

Białystok, dnia 21 stycznia 1930 r.

Komornik

(—) Julian Powojski.

Nr. E. 572/29

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru IV-go zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Kraszewskiego w domu Nr. 1, ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1930 r. od godziny 10 rano, w Michalowie powiatu Białostockiego w mieszkaniu Wilhelma Lamprechta odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: 200 pudów żyta w ziarnie, oszacowanego na 750 zł.

Białystok, dnia 21 stycznia 1930 r.

Komornik

(—) Julian Powojski.

## DOKTOR MED. L. BOMASZOWA

Akuszeryja i choroby kobiece  
ul. Człystehowska 2. (róg Lipowej).  
Tel. 6—46. 256  
Godz. przyjść: 9—p.p. i od 3—7 w.

## Kino Polonia D z i s CYRK WOLFSONA

wielki dramat życiowo-cyrkowy  
(Nowa wspaniała realizacja)

W rolach głównych:

Helena Allan

Domenico Gambino

## „Modern“ D Z I S

Największy film świata oszalałamią potęgą treści, artystem gry i reżyserji

## ARKA NOEGO

rewelacyjny dramat miłości współczesnej i miłości biblijnej, na tle wielkiej wojny światowej i rozszalałych wód potopu.

## Georg ORBIEN — Dolores COSTELLO

w podwójnej roli: oficer amerykański i JAFET SYN NOEGO

w podwójnej roli: Mary, tancerki kabaretowej i MIRIAM ŻONY JAFETA

Niewidziane Potężne sceny biblijnego potopu.

dotychczas: Mroźące krew w zylach momenty wojny światowej.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lecha.

Drukarnia A. ZBARA, Białystok.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski